

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na wtorek 3-go marca 1936

Nr. 52

Włochy krytykują

Bezradność Ligi Narodów

Rzym. Pat. „Tribuna“, omawiając obecną sytuację międzynarodową, wyraża opinię, że Liga Narodów potrafiła jedynie zastosować sankcje przeciwko Włochom, natomiast Liga Narodów nie jest zdolna zatłwić doniosłych zagadnień politycznych, istniejących zarówno w Europie, jak i poza nią, a niemających nic wspólnego z zatargiem włosko-abisyńskim. Państwa ponoszące główną odpowiedzialność za sankcje, jak Anglja i Francja, usiływały

rozwiązać pewne ważne zagadnienia międzynarodowe bez Włoch, ale plany ich załamały się i upadły. Dzisiaj państwa te winny zdać sobie sprawę, że Włochy są w Europie bardziej obecne, niż kiedykolwiek. Równocześnie winny pamiętać, że utrzymanie przy życiu dawnych zobowiązań i traktatów będzie niemożliwe, póki trwać będzie polityka sankcyjna, oraz koncentracja floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym.

W Włoszech twierdzą, że

na horyzoncie ukazują się błyskawice wojenne

Rzym. Pat. „Popolo d'Italia“ pisze: Z Dalekiego Wschodu nadchodzą wiadomości o nieoczekiwanym zamachu stanu. W Mongolji i na Syberji gromadzą się wielkie siły zbrojne. Na horyzoncie znów ukazują się błyskawice wojenne. Historia ludzkości nie ogranicza się już tylko do paru zagadnień afrykańskich. Na terenie międzynarodowym pojawiają się bez porównania donioślejsze zagadnienia.

W takiej sytuacji Genewa przystępuje do dyskusji, mającej na celu spotęgowanie nieładu w Europie.

Przypomniawszy dalej, że raport Komitetu 5-ciu położył właściwie kres suwerenności abisyńskiej, oraz że raport Maffey'a stwierdził, że interesy brytyjskie w Abisynji nie są zagrożone, dziennik zau-

waża, że nie można mówić o potrzebie ochrony Imperjum Brytyjskiego przed okupacją Abisynji przez Włochy. Polemizując dalej z poglądem, głoszonym przez sfery ligowe, iż Anglja działała bezinteresownie w obronie zasad Ligi Narodów, dziennik zapytuje, na podstawie jakiej decyzji Ligi dokonano koncentracji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym: Ponieważ w Genewie stale wykluczano możliwość wszelkich środków wojskowych, przeto mobilizację floty na Morzu Śródziemnym uważać należy za akt jednostronny i przeciw-ligowy. Naprawdę i zbyt późno starają się dzisiaj pewne czynniki akt ten usprawiedliwić postanowieniami paktu. Jedynym państwem, mającym prawo zwrócić uwagę na postępowanie nielegalne, skierowane przeciwko Lidze Narodów — są właśnie Włochy.

Nowe zwycięstwo Włochów

Rzym. Marszałek Badoglio telegrafuje: „Woj-ska pierwszego korpusu armji zdobyły górę Amba-Aladzi. Flaga trójkolorowa powiewa na szczycie tej góry, która była niemyym świadkiem bohaterstwa Toselli i jego ludzi.“

Znaczenie zajęcia Amba Hadzi

Amba Aladzi stanowi pozycję kluczową i północne wrota do Abisynji. Zajęta została przez wojska włoskie bez większego oporu ze strony abisyńskiej. Włosi posuwali się trzema kolumnami, przy-czem kolumny prawo i lewoskrzydłowa obejmowały Amba Aladzi jak kleszcze, posuwając się szybciej niż kolumna środkowa, której zadaniem było zdobyć przełęcz położoną na wysokości 3000 m. Wszystkie miejscowości uwzględnione w planie o-

fensywy, zostały osiągnięte. Niektóre oddziały włoskie posunęły się nawet dalej i znajdują się obecnie o kilka kilometrów na południe od Amba Aladzi w kierunku jeziora Asiangi i miasta Kworam.

Według doniesień z Rzymu, oddziały abisyńskie, broniące Amba Aladzi, nie liczyły więcej niż 10 000 ludzi. Oddziały te wchodziły w skład armji rasa Mulugety, który dokonywa obecnie reorganizacji swych wojsk w okolicach jeziora Asiangi o 50 km. od Amba Aladzi, gdzie oczekiwane jest przybycie nowych kontyngentów gwardji cesarskiej oraz wojsk rasa Getaczi.

Na górze Amba Aladzi, zdobytej przez wojska włoskie, poległ w dniu 7 grudnia 1895 r. kpt. Toselli na czele oddziału włoskiego, który przez dłuższy czas jako komendant bronił pozycji tej przed nacierającą armją Menelika II.

Znów zamach stanu

Zwolnieni z armji oficerowie planowali zamach stanu w Chile

Santiago de Chile. W stolicy chilijskiej udało się w zarodku znieść próbę komunistycznego zamachu stanu. Zwolnieni z armji i policji oficerowie, którzy — jak donoszą z kół dobrze poinformowanych — stali w łączności z przywódcami partji komunistycznej, usiłowali poaresztować wszystkich wybitniejszych dowódców armji, aby w ten sposób zawładnąć rozkazodawstwem nad siłą zbrojną w Chile.

Dzięki energicznemu wystąpieniu nac. wodza gen. Novoa, zapobieżono rozszerzeniu się rewolty. Sytuacja w stolicy jest wprawdzie silnie naprężona, ale spokój nie został zakłócony. Gen. Novoa zapewnił rząd, że armja czynna dotrzyma mu wierności. Ponieważ również milicja republikańska stoi po stronie rządu, wydaje się, że ład w kraju zostanie utrzymany.

Z zamachowców zostało 22 osadzonych w więzieniu.

Wypadki w Japonji a opinia włoska

Rzym. Pat. Wypadki w Tokio wywołały w całych Włoszech olbrzymie wrażenie, które w dużym stopniu tłumaczyć należy faktem, że Japonja należy do grona państw, nie biorących udziału w sankcjach.

Zaznaczyć należy również, że rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie śledzony był przez opinię włoską ze szczególną uwagą, zwłaszcza od chwili wybuchu wojny w Afryce Wschodniej. We Włoszech przewidywano bowiem, że wypadki w Azji będą mogły ewentualnie wpłynąć na zmianę stanowiska Anglii wobec konfliktu abisyńskiego i osłabić zainteresowanie okazywane zatargowi włosko-abisyńskiemu przez niektóre mocarstwa. To też opinia zagraniczna, dopatrująca się w ostatnim zamachu na członków rządu tokijskiego groźby powikłań wojennych na Dalekim Wschodzie, spotkała się z rozległym echem w prasie faszystowskiej, która ze swej strony wyraża pogląd, że zamach jest przestroga sfer wojskowych, mających na celu zmuszenie rządu japońskiego do energicznych kroków wojennych na kontynencie azjatyckim. Mimo olbrzymiego zainteresowania włoskiej opinii publicznej wypadkami tokijskimi, tutejsze koła półurzędowe powstrzymują się od wszelkich komentarzy.

Ambasador Moskwy zamordowany przez powstańców japońskich?

Nowy Jork. Prasa nowojorska notuje sensacyjną pogłoskę, iż powstańcy japońscy wtargnęli również do gmachu ambasady sowieckiej w Tokio.

Podczas strzelaniny jaką wywiązała się w gmachu ambasady sowieckiej, zabity został podobno przez oficerów powstańczych ambasador Jureniew.

Dzienniki podkreślają jednocześnie, że jest to informacja prywatna, której potwierdzenia ze strony urzędowej nie udało się uzyskać.

Polska nie odsunęła się od Francji

Paryż. Pat. „Le Capital“ omawiając stosunki polsko-niemieckie stwierdza, że we Francji niepotrzebnie zapanował niepokój spowodu deklaracji polsko-niemieckiej, zawartej 26 stycznia 1934 r. Deklaracja ta nie była wymierzona przeciwko Francji. Polska porozumiewając się z Niemcami, bynajmniej nie oddaliła się o Francji. Polska uregulowała swe sprawy z Niemcami bez odwoływania się do poparcia, które było niechętnie lub wahające się. W ten sposób Polska nadała nową wartość swej przyjaźni z Francją a jednocześnie usunęła dla siebie przyczynę niepokoju.

Sześć miliardów wydatków

Paryż. Havas donosi z Rzymu, że wydatki nadzwyczajne, zarządzane na zasadzie dekretów poczynszy od 20 czerwca roku ub. z powodu kampanji afrykańskiej dochodzą do 6 miliardów 170 milionów lirów, z czego na min. wojny przypada 2 miljardy 730 milionów, na min. marynarki 625 milionów, min. lotnictwa 850 milionów, min. kolonji 1 miliard 800 milionów, min. spraw wewn. 564 miliony 654 tysiące lirów oraz na min. spraw zagran. 350 tysięcy lirów.

Wydatki te w wykonaniu budżetu zostały podzielone pomiędzy budżety roku 1935—1936 i 1936 do 1937.

Negus cieszy się znakomitem zdrowiem

Addis Abeba. Rząd abisyński komunikuje oficjalnie, że negus cieszy się znakomitem zdrowiem. Komunikat podaje, że wszelkie pogłoski o tem, że negus jest chory lub ranny są wytworem fantazji.

Duch Japonii się budzi

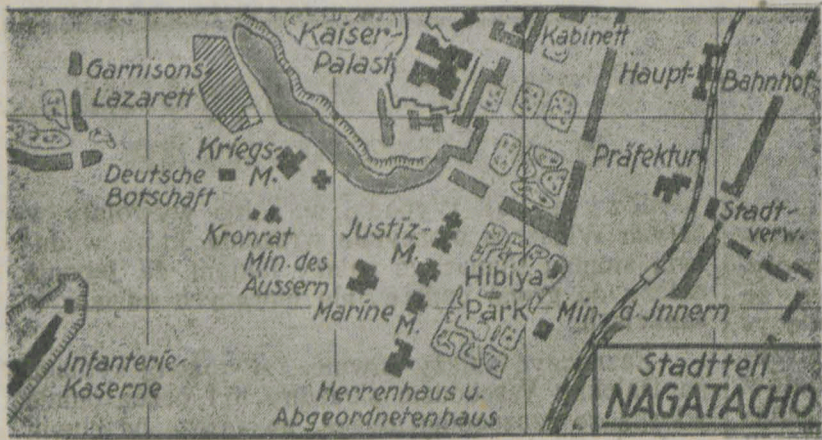
Publiczność europejska jest źle przygotowana do zrozumienia wiadomości z Tokio, które nam przyniosły ostatnie telegramy. Wiadomości są sensacyjne: bunt całego pułku, który miał odjechać do Mandżurji, zamordowanie kilku ministrów...; ale komentarze do nich są skąpe i ułamkowe, niema z Japonii wyraźnej charakterystyki doniesłego wypadku. Gdyby on zaszedł w Europie lub Ameryce, otrzymalibyśmy napewno wyjaśnienie, iż żołnierze, mający dosyć wojny, usposobieni pacyfistycznie, nie chcą jechać na kontynent i tam krew przelewać, woleli wystrzelać ministrów. Ale to się stało w Japonii. I ona ma swój kryzys wewnętrzny. Ten wszakże jest odmienny moralnie od europejskiego i amerykańskiego.

Dla tych, którzy zrozumieli znaczenie Japonii w dzisiejszym świecie, którzy starali się, o ile można, poznać jej psychologię polityczną, którzy nadto nie zapominają dziś, co się wczoraj stało, świeże wypadki w Tokio, nie są całkiem nowymi. Cztery lata temu mieliśmy także bunt w Tokio, bardzo po-

dobny do obecnego. Pisałem z jego powodu obszerniej, i nie będę dziś tych rzeczy powtarzał.

Pułk, wysłany do Mandżurji, zbuntował się dlatego, że miał już rozdane ostre naboje i że miał czym strzelać. Poprowadzili go oficerowie. Niewątpliwie zbuntował się silny w armii Yamato Damashii (duch Japonii), dla którego zamordowani ministrowie nie byli wyrazicielami ani patriotyzmu, ani wielkich ambicji japońskich i który chce położyć koniec ich polityce. Chce on silnej i stanowczej akcji zbrojnej na lądzie azjatyckim.

Nie do nas należy sądzić, jaka polityka dla Japonii jest lepsza. To wszakże jest pewne, że ostatnie wiadomości z Tokio największe wrażenie wywarły w kancelariach Rosji sowieckiej. W chwili, kiedy polityka sowiecka zaczyna zdobywać sobie dużą pozycję w układzie europejskim, kiedy armii czerwonej przeznaczają się nową rolę na Zachodzie, z Dalekiego Wschodu odzywa się groźne „memento”. Zapowiada się wzmożenie nacisku Japonii na sąsiadów, który to nacisk przedewszystkiem na Rosję się kieruje.



Dzielnica zajęta przez powstańców japońskich

Podajemy dziś na obrazku naszym dzielnicę rządową w Tokio, Nagatacho, którą powstańcy zajęli, znajdują się tutaj prawie wszystkie ministerstwa i prezydium policji a niedaleko także pałac cesarski.

Nowa armia zawodowa w Francji?

Paryż. Pat. Redaktor naczelny „Le Jour” Bailby podaje informację o projektowanym stworzeniu nowej armii zawodowej, któraby istniała obok obecnej armii zawodowej na zasadach poboru rekruta. Powstałaby ona przez trzykrotne lub czterokrotne powiększenie oraz zmotoryzowanie obecnej t. zw. gwardji lotnej. Trzymana byłaby w pogotowiu bojowym w Lotaryngji. Publicysta twierdzi, że projekt utworzenia tej armii jest już daleko posunięty, a nawet, że był on przedmiotem rozmów z dwoma zagranicznymi ministrami, a mianowicie z premierem Hodzą i ks. Starhembergiem, jak również z marszałkiem Tuchaczewskim.

W Syrii polara się znów krew bratnia

Jerozolima. Według doniesienia władz doszło w Damaszku do nowych krwawych starć policji z tłumem. Wielka grupa, wracająca z wieczor-

nego nabożeństwa z moszei Omajaden, zaatakowała policję kamieniami. Policjanci w obronie własnej zaczęli strzelać w tłum, zabijając na miejscu dwie osoby.

Manifestanci wyparci zostali wreszcie do moszei zpowrotem, gdzie ich policja trzymała w obłężeniu przez całą noc.

Odbyła się u premiera rządu syryjskiego narada przywódców wszystkich stronnictw. W wyniku obrad ustalono, że kilku polityków syryjskich pojedzie w najbliższych dniach do Paryża, aby przeprowadzić zasadnicze rokowania z rządem francuskim w sprawie pacyfikacji Syrii oraz nadania jej odpowiednich form konstytucyjnych.

Cierpliwość Stanów Zjednoczonych wyczerpała się

London. Pisma angielskie zapatrują się na dalsze obrady konferencji morskiej bardzo pesymistycznie. „Daily Mail” pisze, że jedynie jeszcze możliwym jest zawarcie porozumienia między Anglią a Ameryką w kwestji tonażu okrętów wojennych, oraz wymiany programów budowy nowych statków. „Morning Post” podkreśla, że kierownik delegacji amerykańskiej Norman Davis, dał wyraźnie Edenowi do zrozumienia, że cierpliwość Stanów Zjednoczonych się wyczerpała. Powszechnie utrzymują, że delegacja amerykańska w ciągu najbliższych 14 dni wyjedzie spowrotem do kraju, bowiem opinia amerykańska jest przeciwko dalszym odwiekaniom zagadnień morskich.

Czy możliwość pojednania anglo-włoskiego?

London. Mowa Edena wywołała powszechne zainteresowanie, zwłaszcza ustęp, w którym Eden poruszył ponownie możliwość pojednania na podstawie decyzji komitetu pięciu. W kołach politycznych zapanowało w związku z tem przekonanie, że za kulisami tego oświadczenia kryją się próby pewnych kroków pokojowych. Jakkolwiek brak narazie konkretnych wiadomości, któreby tego rodzaju przekonanie potwierdzały, to jednak pewne posunięcia zdają się to przypuszczenie wzmacniać. W Londynie bawi od kilku dni zaufany Mussoliniego, senator Boracini, którego zadaniem polegać ma na sondowaniu możliwości rokowań pokojowych. Minister Eden był u ambasadora Grandiego na śniadaniu, w którym uczestniczył również senator Boracini.

Z kół włoskich w Londynie zaprzeczają wiadomościom, podawanym przez wieczorną prasę londyńską, jakoby Mussolini zamierzał podjąć wspólnie z Hitlerem akcję wypowiedzenia Locarna w razie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Plan rozbioru Abisynji

London. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, iż w Londynie bawi wysłannik Mussoliniego, który stara się o likwidację konfliktu włosko-abisynijskiego na drodze pokojowej. Propozycje z jakimi przybył, przewidują poprostu rozbiór państwa negusa i podział terytorjum abisynijskiego między mocarstwa europejskie. Haile Selassie według tych projektów miałby otrzymać tylko właściwe terytorjum amharskie. Reszta ziem abisynijskich miała być podzielona między Włochy, Anglię i Fran-

cję, które zapłaciłyby pewne odszkodowanie za odebrane negusowi ziemie, przyczem odszkodowanie to złożone byłoby w Lidze Narodów, która dysponowałaby procentami na kulturalne podniesienie okrojonego państwa negusa.

Suwerenność i bezpieczeństwo Abisynji byłoby zagwarantowane przez Ligę Narodów, a ponadto negus miałby zagwarantowany procentowy dochód z kopalni minerałów i przedsiębiorstw założonych na odstąpieniu terytorjum.

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

68)

Z gazet również dowiedziałem się, że wylowiono Masona z rzeki i że Freddy Brovard został uznany przez lekarzy nie za kandydata na krzesło elektryczne, lecz za zupełnego obłąkańca.

Upłynęło kilka tygodni. Veen sypiał w domku kapitana, szukał, badał, myszkował, palił fajkę od rana do wieczora, kombinował i filozofował. Raz wezwał ślusarza i raz poprosił o papiery kapitana i zdumał się, gdy mu powiedziano, że zmarły nie zostawił żadnych, absolutnie żadnych papierów. Ja przedłużałem swój pobyt w Middlehaven z dnia na dzień. Było mi tu dobrze, rozkoszowałem się wspaniałem powietrzem i piękną okolicą. Wiedziałem zresztą, że odtąd nie będę miał już wielkiego kłopotu ze swymi poszukiwaniami. Osoba nazwiskiem Filadelfja Boston była łatwa do wytopienia.

Veen czytał chciwie powieści kryninalne i kiedy mu ich wkońcu zabrakło u Mooney'a, wpadł któregoś wieczora do Jobsona, pytając, czybyśmy go nie poratowali jaką lekturą. Na to wydobyłem z walizki fotografowaną korespondencję Pat-Dubrosky, mówiąc, że koniec tej powieści będzie sobie musiał sam doświadczać. Nie popełniałem przez to wcale niedyskrecji, a mogłem się dowiedzieć od niego czegoś w związku z moją sprawą, jako, że mieszkał w tym stanie wiele lat. Zaznaczyłem, że idzie mi zasadniczo o skarb, ale że wprawdzie chciałbym odszukać kobietę.

— Dziękuję — rzekł z zadowoleniem. — Chciał nie wiem, czy mi tego wystarczy na cały wieczór.

— O, nie wiem — odparłem.

— Mam jeszcze Malory'ego — dodał Veen. — Czytam go drugi raz, tak że jeżeli to prędko przeczytam, będę miał coś w rezerwie.

Na drugi dzień rano przyszedł do miasteczka i zwrócił mi listy. Na skwapliwe pytanie, co o nich sądzi chrząknął znacząco.

Ogornał mnie nieokreślony niepokój.

— Co takiego! — wykrzyknąłem. — Może pan uważa, że to nie jest ta sama miejscowość?

— O, z pewnością ta sama.

— No, więc i Pat to Filadelfja Boston.

— O, naturalnie — odpowiedział, suwając palcem po nosie... — Tylko czy pan słyszał kiedy o Marjorie Daw?

— Owszem, ale nie przypominam sobie...

— Mooney ma książkę pod tym tytułem — przerwał mi z uśmiechem. — Autorem jej jest Tomasz Bailey Aldrich. Niech pan ją przeczyta. Pat jest ogromnie podobna do bohaterki tej powieści.

Otworzyłem szafkę biblioteczną Mooney'a z dziwnie przykrem uczuciem. Przeczytawszy zaś ową powieść, zapadłem na pół godziny w stan zupełnego zwątpienia i dopiero myśl o jednym z listów Dubrosky'ego podniosła mnie na duchu.

— Nie, to nie była fikcja — powiedziałem sobie — a jeżeli to była prawda, to i reszta także. Nie zaniecham poszukiwań i zobaczę, co z tego wyjdzie.

Tymczasem sprawa kapitana zatoczyła tak szerokie kręgi, że zaczęła się istna inwazja reporterów, turystów i innych warjatów. Jednocześnie jęli zjeżdżać letnicy, co w połączeniu z ciekawością samych mieszkańców, wytworzyło tak burzliwy stan rzeczy, że trzeba było postawić warty koło chaty, bo inaczej rozniesionoby ją na szczątki.

Veen sypiał tam w dalszym ciągu. Najwięcej dokuczali mu różni warjaci w rodzaju spirytystów. Jakiś medjum z Bostonu wpadło w trans w obecności mojej, Veena i Jobsona i powiadomiło nas automatycznym pismem, że dwaj Chińczycy i piękna Chinka przynieśli utopione ciało kapitana do chaty i później ulotnili się przez ścianę. Przy-

szedłszy do siebie, medjum objaśniło nas, że to jest prosta rzecz, byle tylko znać się na dematerjalizacji.

Veen podziękował mi pięknie za pomoc. Później czytałem bardzo interesujący opis tego wydarzenia w piśmie spirytystycznym.

W czasie nieobecności Veena, którego zastępował Jobson do spółki ze mną, zjawił się drugi magik, jeszcze lepszy od poprzedniego. Ten, obejmując dom, zawołał:

— Supel, moi panowie, supel. Proszę się tylko zastanowić. W tej framudze przestrzeni... (notowałem jego prelekcję, więc pamiętam) ...zostały przekroczone zapory trójwymiarowości... Kwestja odchylenia przestrzeni, moi panowie. Ziemia, wirując nakoło swej osi, napotyka czasami na spłot trzech wymiarów, czego rezultatem są cztery wymiary. Z pewnego punktu widzenia czwartym wymiarem jest czas. Przypuszczam — ciągnął dalej, wykręcając nieprawdopodobnie szyję — że w chwili, gdy ci, którzy przynieśli tutaj ciało kapitana, zamknęli za sobą drzwi, ziemia napotykała na skręt przestrzeny, innymi słowy na ognisko czasu i dzięki temu osoby te opuściły domek przez czwarty wymiar, to znaczy bez otwierania drzwi. Ma się rozumieć, z punktu widzenia metod policyjnych jest to dylemat nie do rozwiązania.

W tej chwili wszedł Veen. Gość chciał zacząć swój wykład od początku, lecz detektyw przerwał mu słowami:

— Słyszałem, panie. Słyszałem. Stałem chwilę za drzwiami.

Magik pokręcił radośnie szyć.

— Al! I co pan sądzi o moim dowodzeniu?

— Laputa — odparł Veen, nawiązując do Podróży Guliwera.

Magik może nie zrozumiał wyrazu, ale sens napewno.

Po jego odejściu Jobson otarł pot z czoła.

— Psiakrew — jęknął — niedługo zaczną się dematerjalizować i uciekać w czwarty wymiar.

Chiny spodziewają się wielkiej akcji wojennej Japonii

Nankin. Wiadomości nadchodzące z Tokio wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. Są one uważane — jak donosi Reuter — za wstęp do japońskiej akcji wojennej w wielkich rozmiarach na kontynencie azjatyckim.

Zdaniem kół chińskich, przyczyny, które wpłynęły na wybuch rewolty, były różnego rodzaju. Przedewszystkiem opór, jaki japońscy mężowie stanu stawiali zapędowi władz wojskowych, oraz od-

mowa polityków japońskich udzielenia zezwolenia na zaatakowanie Związku Sowieckiego przed czterema laty kiedy siły sowieckie na Dalekim Wschodzie nie mogły jeszcze przeciwstawić poważnego oporu.

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznym następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji zewnętrznej, a nawet na Syberji.

POD POLSKĄ BANDERĄ

Kurytyba. Pat. Przybycie do portów Rio de Janeiro i Santos pierwszego statku handlowego pod polską banderą — dotychczas banderę polską reprezentowały w portach brazylijskich jedynie statki szkolne „Lwów” i „Dar Pomorza” — wywołało żywy oddźwięk w parańskiej prasie brazylijskiej. Wszystkie dzienniki wychodzące w Kurytybie zamieściły notatki o S/S „Wisła” a „Eario da Tarde”

nawet długi artykuł o poczynaniach Polski na morzu. Szczególnie zainteresowanie wzbudzi w prasie miejscowej wiadomość o regularnej linii Gdynia — Ameryka Południowa. „Diaria da Tarde” zamieściło fotografię S/S „Piłsudski” i wyraża nadzieję, że S/S „Pułaski” zawinie do Paranaguá wobec licznej kolonii polskiej, jaka zamieszkuje Parane.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 2 marca 1936 r.

Kalendarz na wtorek: Kunegundy Ces.

Wschód słońca o godz. 6.19; zachód o godz. 17.16.

— **Wyłowienie trupa.** Donosiliśmy swego czasu o zaginięciu 18-letniej Irmgard Orlik z Kortowa. Wczorajszej niedzieli dzieci zauważyły zwłoki leżące pod lodem jeziora Kortowskiego. Przywołane pogotowie ratunkowe odstawiło zwłoki do trupiarni przy domie starców.

— **Rzadki wypadek** zaszedł wczoraj na jeziorze Ukiel. Z powodu odbywających się na jeziorze zawodów motocyklowych sprowadzono miejską maszynę do czyszczenia ulic celem zmiecenia śniegu z lodu. W pewnym miejscu łódź załamała się i maszyna wpadła do wody. Na szczęście kierownik i kilka innych osób stojących na wozie wyratowało się. Maszynę później wyciągnięto.

— **Olsztyn.** W jednym z tutejszych lokali przychwycono pewnego gościa przy kradzieży. Podczas, gdy karczmarz obsługiwał innych gości, skradziono mu 2 butelki piwa. Kradzież jednak zauważono i złodzieja pobito dotkliwie.

— Robotnik Oskar Black z Olsztyna, zatrudniony w tutejszym browarze uległ podczas pracy przy układaniu lodu nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał złamania nogi. Odwieziono go do szpitala.

— W powiecie tutejszym odbędzie się w czasie od 2—18 marca przegląd koni i powozów.

— **Szajald.** W sobotę, dn. 22 lutego, byliśmy świadkami wesołej zabawy karnawałowej miejscowego zespołu świetlicowego. W barwnie udekorowanej sali szkolnej zebrała się pokaźna gromadka życzliwego nam społeczeństwa. W gronie naszym gościłymi sporo sympatyków pozamiejscowych. Zabawę poprzedziły dwa przedstawienia amatorskie: „Inne czasy” oraz „Piekarz i kominiarz”, które wzbudziły wśród widzów szczerze zainteresowanie i ról doskonałe, to też należy im się szczerze uznanie. Po przedstawieniach tańczono ochoczo przy dźwiękach polskiej melodii do późnej godziny. Em.

— **Tulawki.** Samochód ciężarowy pewnej firmy olsztyńskiej zawiózł mąkę do Dąbrówki, zamieniając mąkę na zboże. W drodze powrotnej, zjechał samochód na skutek śniegu z wysokej, zszedł i wyrócił się. Szofer oraz robotnicy nie doznali na szczęście poważniejszych okaleczeń. Samochód został uszkodzony. Zboże odwieziono saniami do Olsztyna.

— **Nowa Kaletka.** Tutejszy zespół świetlicowy urządził w poniedziałek dnia 24. 2. b. r. zabawę zapustną. W pięknie udekorowanym lokalu ochronki zastawiono stoły z paczkami i innymi darami Bożemi, które z wielkim apetytem spożyto. Następnie rozpoczęła się zabawa taneczna. W przerwach rozlegały się nasze piękne polskie piosunki ludowe, pełne dowcipu. Dwie świetliczanki zainscenizowały „Maciusiu, Maciusiu, dokąd ty jedziesz” co wywołało dużo śmiechu. Także monolog odegrany przez świetliczankę H. Krysik wywołał wielką wesołość. Nie brakło też uroczaiści podczas tańca. Bawiono się do późnej nocy. Nastrój podczas tego wieczorku był nadzwyczaj miły, humor wyśmienity. Już dawno się u nas tak nie bawiono, to też wieczorek ten zostanie wszystkim uczestnikom długo w pamięci.

We wtorek zapustny obchodziła drużyna Harcerska swe zapusty. Po części pierwszej poważnej zabrano się do paczków. Ponieważ apetyt był dobry to też wnet były talerze puste. Teraz w mig sprzątnięto ze stołów i dalej do zabawy, która wszystkich z sobą porwała. O godz. 9 po odspie-

waniu pieśni harcerskiej „Idzie noc” odkomenderowano młodzież szkolną do domu. Widać że niechętnie opuszczała miejsce zabawy lecz rozkaz rozkazem, trzeba było się podporządkować. Młodzież pozaszkolna bawiła się jeszcze do późnego wieczora.

Zapusty minęły, nastął post. Jak w ubiegłe lata tak i tego roku zbieramy się wiedzorami w ochronce by się wspierze pomodlić. Widać, że nasza młodzież nietylko do tańca ale i do różańca, bo chętnie się zbiera razem ze starszymi i dziećmi do wspólnej modlitwy. Świetliczanka.

— **Opalenie.** Z niewytłumaczonej dotychczas przyczyny wybuchł w stajni gospodarza Goreja pożar. W krótkim czasie stawiła się na miejsce pożaru straż pożarna z Opaleńca i z Chorzel (w Polsce). Przy pracach ratowniczych pomagało również sześciu polskich urzędników celnych. Ogień umiejscowiono tak że pomimo silnego wiatru nie przeniosł się na inne zabudowania. W płomieniach zginęło 6 koni, 15 sztuk bydła, 80 centnarów kartofli, pasza itd.

Kronika Ziemi Malborskiej

— **Kwidzyn.** Nareszcie można było w tutejszym powiecie pomyśleć o zbieraniu lodu na zapas. W całym szeregu miejscowości rozpoczęło się rabanie lodu i chowanie go na czas letni. Zbieranie lodu odbywa się przedewszystkiem w miejscowościach, leżących nad wybrzeżami rzek. — W powiecie sztumskim rabano lód m. i. także w Czerninie.

— **Kwidzyn.** Na ulicy Malborskiej nastąpiło zdarzenie samochodu z rowerem. Rowerzysta uratował się skokiem z roweru, rower został silnie uszkodzony. — W Owczarni znaleziono paczkę, którą można odebrać u sołtysa.

— **Sadłuki.** Spłonęła doszczętnie stodoła gospodarza Loewen. Straż ogniowa z Mikołajk musiała swą czynność ograniczyć na ratowaniu sąsiednich zabudowań.

— **Prabuty.** W urzędzie stanu cywilnego zapisano 4 urodzenia, 1 ślub małżeński oraz 5 zgonów. — Ostatnie mrozy nie sprzyjały wysyłce psiat, płacono tylko 60 fen. za funt żywej wagi.

— **Dzierzgoń.** Pies piekarza F. pokąszony został przez obcego psa i od tego czasu zdradzał znamiona wścieklizny. Psa zastrzelono i odesłano do zbadania, przyczem stwierdzono wściekliznę.

— **Malbork.** Celem próby przebudowano tutaj jeden z autobusów miejskich na zapęd przez gaz drzewny. Próba się powiodła, tak że dwa dalsze samochody mają otrzymać tensam zapęd.

— **Ryjewo.** Dnia 10 marca br. odbędzie się o godz. 8-mej sprzedaż drzewo sosnowego dla lud-

Wstrząsająca katastrofa tramwajowa w Turcji

Konstantynopol. Około północy wydarzyła się w Konstantynopolu wstrząsająca katastrofa tramwajowa.

Przepełniony wóz tramwajowy zaczął się w pewnej chwili wskutek wilgoci na pochyłej ulicy staczać. Hamulce odmówiły posłuszeństwa i z rosnącą szybkością tramwaj zjechał koło ratusza, gdzie w ostrym zakręcie wjechał w wąską uliczkę.

W tej chwili wóz wyskoczył z szyn i całym pędem wpadł na dom, wybijając mur w ścianie frontowej. W ciemnej i opustoszałej uliczce rozległy się rozdzierające krzyki. Pod gruzami przebitego

ności miejscowej. Sprzedaż odbędzie się w tutejszej strzelnicy.

Z Mazowsza

— **Szczytno.** Rybakowi, który dzierżawi jezioro Samplackie skradziono 2 centnarów ryb. Po złodziejach niema dotychczas śladu.

— **Margrabowa.** Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn powstał pożar w stodole gospodarza Raudies'a w Wężewie. Stodoła spłonęła wraz z inwentarzem. Krąży tu pogłoski, że pożar został podłożony.

— **Elk.** Jakiś wóznica zamierzał przejechać przez tor kolejowy, żeby uchwylić wóz już spuszczone. Nadjeżdżający pociąg barwyił wóz niszcząc go doszczętnie. Wóznica zrzucony został z wozu lecz na szczęście wyszedł bez okaleczeń. Za stanie on jednak przed sądem za zagrożenie transportu kolejowego.

— **Elk.** W obwodzie leśnictwa Lepak przychwycono pewnego 18-letniego chłopaka, który zastawiał sidła na zwierzyne. Ponieważ na zawołania leśniczego nie ustął został ostrzeliwany i ugodzony nabojem. Później znaleziono go w domu i odstawiono do lekarza.

— **Gołdap.** Robotnik leśny 59 letni Fryderyk O. został najechany przez samochód i ciężko pokaleczony. Odstawiono go do szpitala. Wszelka pomoc lekarska była jednak daremna, bo ranny zmarł po kilku godzinach. Wedle zeznań świadków szofer samochodu winy nie ponosi, bo O. był pijany.

Z Innych części Prus Wschodnich

— **Ilawa.** Policja aresztowała niejakiego Kl., który dopuścił się gwałtu na nieletniej córce. — W biurze policji oddano znaną lampę do roweru.

— **Bartoszyce.** Zatrzymano tu podrobioną monetę 5-cio markową. Zaleca się zatem ostrożność przy przyjmowaniu monet 5-cio markowych.

— **Tapiewo.** Jedyny syn kowala Benies'a zmarł tragiczną śmiercią. Położył się wieczorem spać, nałożywszy poprzednio węgli do pieca. Podczas snu zatrul się gazami, ułatniającymi się z pieca.

— **Elbląg.** Pożar wybuchł w nowym, dotychczas nie zamieszkanym domu. Straż pożarna zgasiła ogień po godzinnej pracy.

Kronika Pogranicza

Obchód 25-letniego jubileuszu

Kółka Rolniczego w Nowem Kramsku.

W niedzielę, dnia 23 lutego Nowekramsko żyło pod wrażeniem uroczystego srebrnego jubileuszu tutejszego „Kółka Rolniczego”. Obchód rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele, dokąd wprowadzono sztandary „Kółka Rolniczego” oraz sztandary bratnich towarzystw i delegacji z Podmokli. W kościele ustawiły się sztandary przed wielkim ołtarzem. Chór kościelny wykonał Mszę św. Żukowskiego: „Przed Twoim Tronem” na cztery głosy.

Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad w świetlicy, gdzie przy pięknie ubranych stołach zasiadło przeszło 80 osób. Podczas obiadu wzniesiono toasty na cześć Kółka Rolniczego, Księdza Proboszcza i prezesa Kól. Rol. p. Waclawa Fabisia.

Wieczorem odbyła się na szczerze przepelnionej sali p. Kl. wspaniała akademja, na program której składały się przemówienia, sprawozdanie z dwudziestopięcioletniej istnienia „Kółka Rolniczego”, czterogłosowy śpiew chóru, który się szczególnie wszystkim podobał, inscenizację w ślicznych kostiumach fantastycznych i wręczenie dyplomów tym członkom, którzy należą do „Kółka Rolniczego” od założenia. Bardzo podniosła była chwila składania życzeń, wśród których prezes p. Fabiś przeczytał serdeczny list z życzeniami od założyciela „Kól. Rol.” w Nowem Kramsku ks. prob. Dudzińskiego z Ujścia.

Po skończonej akademji rozpoczęła się zabawa, która trwała do późnej godziny. Podczas zabawy młodzież popisywała się tańcami narodowymi, które wywarły temwiększy efekt, że zostały odtańczone w barwnych strojach narodowych.

muru i rozbitego tramwaju leżało 30 pasażerów, z których 3 zabitych na miejscu. Pozostali odnieśli rany bądźto poważniejsze, bądź lżejsze. Z 15 osób ciężko rannych 4 dogorywa.

Mieszkańcom domu, pogrążonym we śnie, nie się nie stało. Zbudzeni pospieszyli z pomocą nieszczęśliwym ofiarom wypadku.

Gdy wóz zaczął się staczać, w tramwaju wybuchła panika, bowiem pasażerowie spodziewali się nieszczęścia na wspomnianym ostrym zakręcie. Wskutek przepełnienia nikt nie mógł wozu opuścić, jedynie z platformy zeskoczyło na czas kilku pasażerów.

Zastrzeżenia Włoch

Rzy m. Pat. Virginio Gayda omawia na łamach „Giornale d'Italia” notę włoską, złożoną w Paryżu i Londynie, w odpowiedzi na noty Anglii i Francji, które stały w związku ze styczniową notą włoską, przesłaną wszystkim członkom Ligi Narodów w sprawie rokowań, które odbyły się z inicjatywy Anglii pomiędzy W. Brytanią a państwami śródziemnomorskimi. Stwierdziwszy, że nota włoska zastrzega dla Włoch prawo dokonania w odpowiedniej chwili pewnego przeglądu układów i stosunków europejskich, Virginio Gayda pisze: **Śródziemnomorska polityka francusko-brytyjska stworzyła dla Włoch na Morzu Śródziemnym nowe zagadnienia, którym Włochy będą musiały stawić czoło w sposób stanowczy.** Koncentracja floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym zakłóciła nie tylko układ stosunków, ale również tradycyjne pozycje, zajmowane na Morzu Śródziemnym przez poszczególne państwa. Włochy zawsze były gotowe uszanować uprawnienia interesów brytyjskich, ale wobec ostatnich posunięć polityki angielskiej muszą zastrzec sobie możliwość reakcji, zwłaszcza, że posunięcia na Morzu Śródziemnym skierowane są przeciw państwu, które jak Włoch, jest najbardziej śródziemnomorskim ze wszystkich innych. Przechodząc następnie do spraw, związanych z konferencją londyńską, Gayda pisze, że „porozumienia i układy, opracowane obecnie w Londynie, opierają się na przesłankach zaufania i solidarności, które zostały przez politykę angielską zniweczone. **Dlatego też Włochy muszą z największym zastrzeżeniem odnosić się do całokształtu układów londyńskich.**”

Omawiając z kolei poparcie Francji, udzielone polityce angielskiej, Gayda pisze, że raport Maffey'a ujawnił m. in., że pomiędzy Francją a Włochami zawarto w styczniu 1935 r. porozumienie co do spraw włoskich w Afryce wschodniej. Dlatego też należy wyjaśnić, czy obecna sankcyjna polityka francuska zgodna jest z duchem tego porozumienia. Trzeba również stwierdzić, czy zobowiązania w sprawach morskich i wojskowych, przyjęte przez Francję wobec Anglii bez porozumienia z Włochami, są zgodne z zasadami układów francusko-włoskich z 7 stycznia 1935 r. oraz z traktatem lokarnińskim. Wszystkie te zagadnienia wielokrotnie przez nas poruszane — konkluduje Gayda — stają się coraz bardziej aktualnymi wskutek szybkiego rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Wiadomości z świata

Nowe sensacje w sprawie Hauptmanna

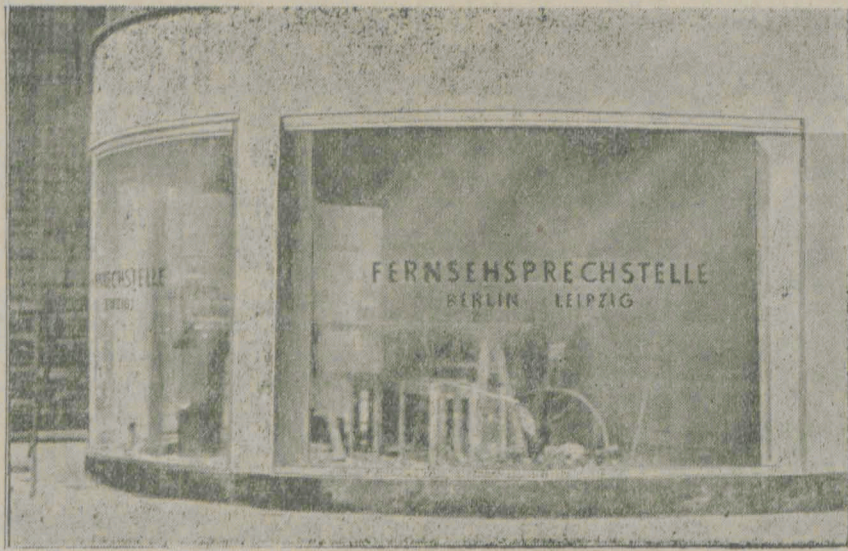
Nowy Jork. Prasa nowojorska ogłasza sensacyjne szczegóły zeznań niejakiego Whiteda, głównego świadka oskarżenia w procesie Hauptmanna. Zeznania te złożony on w ub. sobotę przed gubernatorem stanu New Jersey Hoffmannem.

Gubernator stanu oświadczył, że przesłuchanie to utwierdziło go w przekonaniu o niewiarogodności świadka, którego zeznania w czasie procesu podkrotowane były obietnicą wypłacenia mu części nagrody, wyznaczonej za wskazanie sprawców porwania dziecka Lindberghów. Podczas pierwszego przesłuchania 26 kwietnia 1932 r., Whited oświadczył, iż w dniu krytycznym nie zauważył w pobliżu willi Lindberghów żadnej podejrzanego osoby, ani samochodu. W dwa lata później na rozprawie twierdził kategorycznie, że w dniu uprowadzenia widział Hauptmanna dwukrotnie w pobliżu willi. W ub. sobotę Whited oświadczył gubernatorowi Hoffmannowi, że policja przyrzekała mu odszkodowanie w wysokości 35 dolarów za każdy dzień udziału w rozprawie, oraz 1/3 sumy wyznaczonej jako nagrodę za ujście sprawcy porwania dziecka Lindberghów.

„New York Daily News”, omawiając zeznania Whiteda donosi, że znany chemik dr. Hudson, który występował jako rzeczoznawca daktyloskopij w procesie w Flemington, wynalazł nową metodę identyfikowania różnych śladów przy pomocy promieni ultrafioletowych. Dr. Hudson poddał ponownemu badaniu ślady od gwoździ oraz odciski daktyloskopijne utrwalone na drabinie, po której porwany dziecko Lindberghów dostali się do willi i stwierdził, że ślady palców nie zgadzają się z odciskami palców Hauptmanna. Dr. Hudson doszedł do wniosku, że drabina została podstawiona przez policję.

Na skutek tych rewelacji gubernator stanu New Jersey zamierza powierzyć sprawę Hauptmanna innemu prokuratorowi, który wszcząłby dochodzenie przede wszystkim przeciw fałszywemu zeznaniu poszczególnych świadków, przekupionych przez policję.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę



Krwawa „koronacja” królowej karnawału w Meksyku

Meksyk. Tegoroczny karnawał w stolicy Meksyku zakończył się krwawo. Oto podczas pochodu ulicznego masek i wyboru królowej karnawału, jedna z grup pochodowych na królowę, obrała młodą dziewczynę, która należała do zespołu innej grupy. Na tle nieporozumień wynikłych z powodu zabrania dziewczyny przez pierwszą grupę, doszło do bójki i strzelaniny. Zanim zdążyła nadejść policja, w ogólnej strzelaninie zabito 12 osób, a 30 ciężko zraniono. Wśród ciężko rannych jest także królowa karnawału.

166 małżeństw poniżej 16 lat

Urząd statystyczny miasta Tokio podaje dane, odnoszące się do statystyki zawieranych małżeństw w stolicy państwa. I okazuje się, że na 13 210 małżeństw, zawarło 166 młodych dziewcząt poniżej 15 lat małżeństwa, podczas gdy w tym wieku wzięło ślub tylko 2 Japończyków. W wieku 15 lat wzięło ślub 302 Japonek i 25 Japończyków, w wieku 16 lat — 563 Japonek i 42 Japończyków. Liczby ogólne zawartych małżeństw w wieku od 15 do 19 lat — 5080 dziewcząt i 589 chłopców.

Ujęcie 11 szpiegów w Czechach

Praga. „Ceske Slovo” donosi z Bratislavy o aresztowaniu 11 członków bandy szpiegowskiej, której przywódca jest niejaki Hugo Kober. Banda ta działała w południowej Słowacji i interesowała się przede wszystkim warsztatami statków i portami na Dunaju oraz sprawą aprowizacji na wypadek wojny.

Sprzedaż drzewa

Gipsowo. Urząd leśniczy Gipsowo sprzedaje drzewo na opał i do użytku we wtorek, dnia 3 marca u Grzywaczewskiego.

Urząd leśniczy Olsztyn sprzedaje drzewo na opał i do użytku w wtorek, dnia 3 marca od godz. 9-tej w Koperniku.

Bank Powiatowy w Ostródzie sprzedaje z własnego lasu drzewo na opał i to dnia 4 marca od godziny 9-tej w hotelu „Preussischer Hof”.

Program radiowy

rozgłośni toruńskiej

Środa, dnia 4 marca 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dz. poranny. 7.30 Płyty. 7.55 Parę informacji. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dz. połudn. 12.15 „O kobiecie włoskiej”, pogad. 12.30 Koncert ze Lwów. 13.25 Chwilka gospod. domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka salon. z płyt. 16.00 „Zagadki muzyczne” — aud. dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy T. Beckiej Frankiewiczowej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch. radja. 17.00 „Dyskutujmy”: „Człowiek i maszyna” — J. Rakowski. 17.20 „Wyznania miłosne” (płyty). 17.50 „Książka i wiedza”. 18.00 Kwintet klarnetowy op. 115 (z Poznania). 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Półpoście” — pogad. rolnicza. 19.05 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 XXVI aud. z cyklu „Twórczość Fryd. Chopina”. 21.40 Na marginesie „Cudzoziemki” — szkic liter. 21.55 Aktualna pogad. gospod. 22.05 Muzyka lekka. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty) 23.30 „Pogawędka w języku angielskim”.

Toruń.

6.50 i 7.30 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacji. 13.30 Muzyka lekka. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 „W kawalerji morowo” (płyty). 17.20 Orkiestry i Stanisław Niedzielski — fortepian. 18.30 Skrzynka tech-

Telefony telewizyjne Berlin—Lipsk

Z okazji otwarcia Targów Wiosennych w Lipsku otwarto w niedzielę w Berlinie i Lipsku służbę telefonowo-telewizyjną. Rozmowa 3-minutowa na tej przestrzeni kosztuje 3 mk. Na obrazku naszym widzimy nowootwartą stację w Berlinie przy ulicy Hardenberga.

niczna. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00 Muzyka lekka. 23.05 Tańce i piosenki (płyty).

Królewiec.

6.30 Koncert z Berlina. 8.30 Śniadanko muzyczne. 12.00 Koncert. 15.40 Pieśni Schuberta i Straussa, odśp. H. Thamm (ten.). 16.00 „Taneczny Kompas”, wesole melodie, piosenki i scenki. 18.00 Koncert ze Frankfurtu. 20.15 Aud. państwowa. 20.45 „Moor”, słuch. z muz. 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Druk i nakład S. Pieniżnego w Olsztynie, redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniżny D. A. I. 1936: 900. Cennik ogłoszeń nr. 3 z dnia 1. 12. 1935.

Handel i przemysł

Berliński targ na bydło.

Ceny za 50 kg. żywej wagi w markach

	28. 2	21. 2
Bydło		
A. Woły		
a) pełnomięsne, wypasione	42—	42—
b) „ „ „ od 4—7 lat	42—	42—
c) mięsne	42—	—
d) mniej dopasione	—	—
B. Bydl		
a) młodsze, pełnomięsne	42—	42—
b) starsze „	42—	42—
c) mięsne	42—	42—
d) mniej dopasione	—	—
C. Krowy		
a) młodsze, pełnomięsne	42—	—
b) starsze „	42—	42—
c) mięsne	33—42	36—42
d) mniej dopasione	24—32	27—35
D. Jałowice		
a) pełnomięsne, wypasione	42—	—
b) pełnomięsne	42—	42—
c) mięsne	40—42	42—
d) mniej dopasione	—	—
E. Żarłoki		
średnie odżywione bydło młode	36—42	38—42
Cielaki		
a) Najlepsze, bardzo tuczone	57—62	58—63
b) bardzo tuczone	48—56	50—57
c) średnie i najlepsze ssące	40—46	42—48
d) mniej tuczone i dobrze ssące	32—38	33—40
e) mniej dobre ssące	—	—
Owce		
a) tuczone jagnięta i barany n. pastw.	51—53	51—54
„ „ „ w chlewie	—	—
b) 1 śred. jagn. i starsze barany tucz.	47—50	47—50
dobrze odżywione owce	—	—
c) mięsne owce	42—46	43—46
d) mniej dopasione	30—41	30—42
F. Świnie		
a) tucze ponad 300 funtów żywej wagi	54,50	54,50
b) pełnomięsne 240—300 f. „ „	52,50	52,50
c) „ 200—240 „ „	50,50	50,50
d) „ 150—200 „ „	48,50	48,50
e) „ 120—160 „ „	—	—
f) poniżej 120 „ „	—	—
g) maciory	53,50	53,50

Droga Krzyżowa

Gorzkie Żale

cena 20 fen.

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej”.